Rok VII Nr. 111. Sosnowiec, sobota 23 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

## Marszałek Piłsudski przybył do Warszawy.

### Podoficer z tłumu wręczył marszałkowi prośbę.

WARSZAWA, 22. 4. (wł.) Po przeszło sześciotygodniowej nieobecności po wrócił dziś rano do Warszawy marszałek Piłsudski.

Przyjazd nastąpił o godzinie 8-ej min. 20.

Około 8-ej rano do drugiego salonu recepcyjnego, przylegającego do toru czwartego, przybywali kolejno dygnitarze państwowi i przedstawiciele armji.

Przyjęcie miało charakter nieoficjalny — bez kompanji honorowej — ale zato bardzo serdeczny.

Sprzyjała także pogoda, prawdziwie już wiosenna i ciepła.

Marszałek Piłsudski wysiadł uśmiechnięty z wagonu salonowego, tuż u wejścia do salonu recepcyjnego.

Małą chwilkę, sekundę zatrzymał się na stopniu wagonu, obejmując okiem obserwatora zebranych.

Uderzał wszystkich doskonały wygląd marszałka, zdrowy i czerstwy. Siwy wąs pięknie odbijał od opalonej twarzy.

Kilka słów powitalnych zamienił z premjerem i ministrami, poczem przeszedł przez salon, odprowadzony przez wszystkich dostojników.

Chwilę zatrzymał się u wejścia na rozmowę z premjerem i wicemin. Beckiem, jakoby wyznaczając już godzinę pierwszej konferencji po powrocie, poczem wsiadł do otwartego samochodu i w towarzystwie adjutantów odjechał do Belwederu.

---

Na dworcu, w czasie przyjazdu marszałka zaszedł niezwykły wypadek.

W chwili gdy marszałek schodził ze schodów prowadzących do salonów reprezentacyjnych nagle z tłumu oderwał się jakiś podoficer w mundurze.

Wyprężył się jak struna na baczność i wyciągając jakiś papier zwinięty w rulon, blady ze wzruszenia, drżącym głosem powiedział:

— Panie marszałku proszę o przyjęcie mej prośby...

Marszałek spojrzał surowo, odebrał jednak papier i schował do kieszeni.

Z punktu widzenia dyscypliny wojskowej taki wypadek jest niedopuszczalny.

Nie minie podoficera zapewne kara za pogwałcenie dyscypliny, ale być może jakieś wzamian — prośba jego będzie wysłuchana.

---

W godzinach popołudniowych marszałek Piłsudski odbył szereg konferencyj w Belwederze. Na audjencji przyjęci zostali: premjer Prystor, minister skarbu Jan Piłsudski i wiceminister Beck.

W czasie rozmowy z prezydentem Rzplitej ustalony ma być termin konferencji b. premjerów.

## Potworny morderca ks. Zurawskiego ujęty przez policję w leśnej kryjówce

ŁÓDŹ. 22. 4. Od kilkunastu dni policja prowadzi pościg za bandytami, którzy dokonali krwawego napadu na plebanję w parafji Giżyce, gdzie z rąk ich padł proboszcz tej parafji ks. Żurawski.

Ustalono, że główny inicjator napadu, znany przestępca, kilkakrotnie już karany, Piotr Śniatowicz ukrywa się z całą szajką w lasach węglowickich, dążąc w stronę Sokolnika a stamtąd ku granicy niemieckiej.

W czasie wielkiej obławy w okolicy Węglowic, policja silnym kordonem otoczyła kryjówkę herszta Śniatowicza, zmuszając go do poddania się. Zbrodniarza, skutego w kajdany, przetransportowano do Wielunia.

Aresztowanego zbadano i obecnie na podstawie jego zeznań przystąpiono do likwidacji szajki, będącej postrachem ludności.

## NAPAD NA OBCEGO DYPLOMATĘ W ŚRÓDMIEŚCIU WARSZAWY.

WARSZAWA, 22. 4. Banda złożona z sześciu opryszków dokonała nocy ubiegłej na ulicy Marszałkowskiej zuchwałego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł attache wojskowy Finlandji, pułkownik Svensson.

Nieznajomi rzucili się na ubranego po cywilnemu pułkownika i obezwładniwszy go wciągnęli do bramy celem dokonania rabunku.

Scenę napadu zauważył przejeżdżający taksówką kierowca i widząc przewagę napastników zwiększył szybkość i powiadomił o napadzie napotkany patrol policyjny 8-go komisarjatu.

Po kilku godzinach, sprawców napadu aresztowano i przewieziono do urzędu śledczego.

—000—

## FAŁSZYWE POGŁOSKI.

WARSZAWA, 22. 4. (wł.) Według oświadczenia komisji śledczej w Sztokholmie obawy, co do sfałszowania umowy zapałczanej z rządem polskim, są nieuzasadnione.

Znaleziona sfałszowana umowa z 1925 roku, niema związku z nową umową.

## Zaburzenia na kolei wschodnio-chińskiej.

### PORTRET LENINA ZNISZCZONY PRZEZ MŁODZIEŻ ROSYJSKĄ W CHARBINIE.

LONDYN, 22. 4. Sowieccy urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze kolejowi, zwolnieni ze służby w związku z wykryciem zamachów, demonstrowali wczoraj na ulicach Charbina. Tłum usiłował wtargnąć do biur zarządu kolei wschodnio - chińskiej, gdzie obecnie rezydują białogwardziści.

Atak odparto, a 20 uczestników aresztowano. Byli to wszystko obywatele sowieccy. Demonstrujących kolejarzy sowieckich rozpędzili białogwardziści.

Na przedmieściu Charbinu, Modjagon, dokonano wczoraj rewizji w klubie kolejarzy sowieckich. Znaleziono tam skład broni, amunicji i mnóstwo druków w językach chińskim i mongolskim. Jak się zdaje, była to centrala propagandy komunistycznej na Azję Wschodnią. Wywożenie skonfiskowanych ulotek i broszur trwało cztery godziny. Zapasy zostały spalone.

Władze japońskie aresztowały wczoraj dalszych 12 wyższych urzędników kolejowych.

W miejscowym instytucie politechnicznym, utrzymywanym przez rząd sowiecki, wywiązały się wczoraj bójki między studentami. Część słuchaczów, wrogo usposobiona do Sowietów, zarzuciła zgniłemi jajami prof. Kołosowa, który uciekł z wykładu.

Demonstrujący studenci zdemolowali czytelnię, zrzucili ze ściany portret Lenina, poczem wtargnąwszy na dach zawiesili stary sztandar carski. Sztandar ten wisiał przez dwie godziny. Zdjęła go ostatecznie policja chińska z polecenia władz japońskich, u których interwenjował konsulat sowiecki.

Potwierdza się wiadomość o ogłoszeniu przez władze sowieckie stanu oblężenia w okręgu władywostockim wraz z miastem. Wjazd i wyjazd odbywa się tylko za przepustkami, które wydaje komenda wojskowa.

Ruch kolejowy między Władywostokiem a granicą mandżurską odbywa się bardzo nieregularnie.

## Całe miasto japońskie w zgliszczach

### 1.300 DOMÓW SPŁONĘŁO. — WIELKIE OFIARY W LUDZIACH.

TOKJO, 22. 4. Nad ranem nadeszły tu wiadomości o katastrofalnym pożarze, jaki w nocy zdarzył się w mieście Omija.

Ogień wybuchł późną nocą, gdy mieszkańcy pogrążeni byli we śnie. Wskutek gwałtownego wichru pożar począł ogarniać jedną ulicę po drugiej, rozszerzając się z błyskawiczną szybkością gdyż większość domów zbudowana była z drzewa.

Wśród mieszkańców, zaskoczonych katastrofą, powstała nieopisana panika. Nikt nie usiłował ratować swego mienia, bacząc jedynie na swe bezpieczeństwo. Wielu ludzi nie zdołało opuścić nawet domów i zginęło pod ich zgliszczami.

Ogółem pastwą ognia padło 1.300 domów, które uległy doszczętnemu zniszczeniu. Ofiary w ludziach mają być bardzo wielkie. Miasto właściwie przestało istnieć. Szkody oceniane są na wiele miljonów.

## Tajemnicze zniknięcie okrętu--widma

### NIKT NIE CHCE PRZYJĄĆ PRZESTĘPCÓW.

BERLIN, 22. 4. (wł.) Pruski minister Severing ogłosił dziś komunikat, zaprzeczający pogłoskom, ogłoszonym przez prasę, jakoby pruskie ministerjum spraw wewnętrznych zgodziło się na przyjęcie więźniów z okrętu argentyńskiego „Chaco".

Minister zaznacza, że władze pruskie nie mają nawet prawa wydać tego rodzaju zarządzeń, gdyż zgoda na wylądowanie w wolnych miastach hanzutyckich, zależy wyłącznie od władz lokalnych.

Tymczasem okręt - widmo znikł bez śladu ub. nocy. Okręt stał przy ujściu Łaby i przygotowywał się do wysadzenia „pasażerów" na ląd.

Poszukiwania na Łabie nie dały żadnego wyniku.

Kursuje pogłoska, że „Chaco" odpłynął do Argentyny.

Nie jest wykluczone, że na okręcie wybuchł bunt więźniów lub marynarzy.

## Napad na pocztę w Marsylji

### Trzej policjanci zginęli od kul bandytów.

PARYŻ, 22. 4. Na jednem z przedmieść Marsylji trzej bandyci napadli na urząd pocztowy i położyli trupem 2 urzędników policji kryminalnej. Trzeci urzędnik ciężko ranny zdołał jednak zatrzymać jednego z bandytów, dopóki nie nadbiegła pomoc policyjna.

Po nadejściu policji bohaterski urzędnik zmarł w szpitalu wskutek ran zadanych w brzuch. Jeden z bandytów został aresztowany, dwaj pozostali zbiegli samochodem.

## SENAT GDAŃSKI ODŻEGNYWA SIĘ OD HITLERA.

GDAŃSK, 22. 4. Senat gdański wystosował dziś list do polskiego komisarza w Gdańsku, dr. Papée, w którem zaprzecza wiadomościom, jakoby w Gdańsku miał mieścić się sztab bojówek Hitlera. Senat prosi o zdementowanie tych wiadomości i oznajmia, że nie udzielał poparcia żadnym usiłowaniom Hitlera.

## PREMJER MAC DONALD USTĄPI?

LONDYN, 22. 4. Z lotniska w Felixitown wystartował dziś rano samolot sanitarny z lekarzem - okulistą. Samolot zmierza do Genewy, by zabrać i przewieźć do Londynu chorego Mac Donalda.

Jak się okazuje, choroba nie była dyplomatyczna, lecz oko, niedawno operowane, jest od kilku dni poważnie zagrożone. Być może, że zajdzie konieczność dokonania nowego zabiegu chirurgicznego.

## O ZWYŻKĘ CENY CHLEBA.

WARSZAWA, 22. 4. Delegacja cechu piekarzy warszawskich wysunęła konieczność nowej podwyżki ceny chleba o 2 gr. na kg., a bułek pszennych o pół grosza na sztuce.

Zarówno w komisarjacie rządu jak i w ministerjum spraw wewnętrznych — żądanie pieakrzy pozostawiono bez odpowiedzi.

## AFEERA W BELGJI.

BRUKSELA, 22. 4. (wł.) W czasie [illegible] parlamentu belgijskiego, [illegible] z posłów socjalistycznych zarzucił kilku ministrom nadużycia przy budowie wielkiego kanału Alberta, mającego połączyć Antwerpję z Leodjum.

**Minister pracy Canegen przyznał się publicznie, że pod naciskiem kilku banków belgijskich (między in. i firmy „Solvay" znanej w Polsce), rząd przyjął ofertę firmy budowlanej belgijskiej, aczkolwiek była ona technicznie gorsza i droższa, niż podobna oferta firmy holenderskiej.**

**Koła polityczne spodziewają się, że afera ta skończy się dymisją całego rządu.**

——ogo——

## HITLER CHCE BYĆ KSIĘCIEM

**Tajny układ z Hohenzollernami.**

BERLIN, 22. 4. „Welt am Abend" ogłasza rewelacyjną wiadomość o zawarciu tajnego paktu przez Hitlera z Hohenzollernami B. cesarz Wilhelm kronprinc oraz inni książęta, dostarczają oddawna Hitlerowi pieniędzy, wzamian za co narodowi-socjaliści mają wprowadzić ustrój monarchistyczny w Niemczech. Na wybory najbliższe do sejmu pruskiego miał Wilhelm dać pół miljona marek.

W razie zwycięstwa Hitlera, objąłby narazie on sam dyktaturę, po roku zaś władza przeszłaby w ręce b. następcy tronu. Według tajnej umowy, Hitler otrzymałby tytuł księcia i odgrywałby w nowych Niemczech cesarskich rolę kanclerza Bismarcka.

Zachowanie się kronprinca i popieranie narodowych socjalistów przez innych Hohenzollernów, od dłuższego już czasu, pozwala przypuszczać, że rewelacje komunistów nie są dalekie od prawdy.

——ogo——

## KRWAWE ROZRUCHY W NOWYM JORKU I INNYCH MIASTACH AMERYKAŃSKICH.

NOWY JORK, 22. 4. Wczorajsze rozruchy w Nowym Jorku, w świetle raportów lekarskich przedstawiają się tragicznie. Rany odniosło kilkadziesiąt osób, przeważnie kobiet i dzieci.

Tłum bezrobotnych manifestował przed ratuszem. Niesiono transparenty z napisami: „Walker chce piwa, a my chcemy chleba", „Niech Morgan płaci"! „Chcemy państwowej pomocy dla bezrobotnych".

Dwudziestu demonstrantom udało się wtargnąć do gabinetu burmistrza Walkera, których jednak nie przyjął.

Gdy przed ratusz przybyła policja piesza, manifestanci powitali ją kamieniami. Wtedy policja konna wykonała szarżę, po której na placu pozostało mnóstwo kobiet i dzieci stratowanych kopytami końskiemi.

Podobne zajścia rozegrały się w Filadelfji, gdzie dochodziło do licznych utarczek z policją.

——o——

## BROŃ ZACZEPNA DO DYSPOZYCJI LIGI NARODÓW.

**Kompromis angielsko - francuski.**

GENEWA, 22. 4. Generalna komisja konferencji rozbrojeniowej przyjęła dziś o g. 11 m. 30 rano angielski projekt rezolucji o jakościowem rozbrojeniu, z zastrzeżeniem Simona.

Zastrzeżenie polega na tem, że ma nastąpić umiędzynarodowienie ciężkiej artylerji, czołgów i innych rodzajów t. zw. broni ofensywnej. Wysunięcie tego uzupenienia było spowodowane chęcią dojścia w przyszłości do kompromisu z delegatami francuskimi na walnem zgromadzeniu.

Delegat niemiecki Nadolny zastrzegł się, że według niemieckiego punktu widzenia, ciężka broń ofensywna nie powinna być umiędzynarodowiona, lecz zniszczona.

Litwinow wypowiedział się za pierwotnem brzmieniem tekstu angielskiego bez poprawek. Sędziwy przedstawiciel Węgier, hr. Aponyi oświadczył, że między tekstem zasadniczym a tekstem poprawionym nie widzi zasadniczej różnicy

# ROBOTNICY ROLNI NIE POSZLI NA LEP STRAJKU.

Jak wiadomo, na poniedziałek 18 kwietnia wszystkie nasze partje robotnicze z socjalistami na czele, ogłosiły strajk jednodniowy. Jednakże i tym razem tak samo, jak to było ze strajkiem powszechnym, który chcieli wywołać socjaliści, robotnicy rolni okazali się mądrzejsi od swoich przywódców. Na pół miljona blisko robotników rolnych, zatrudnionych po większych folwarkach, strajkowało zaledwie 25 tysięcy robotników, t. j. 5 tylko procent. Najwięcej robotników rolnych strajkowało w województwach zachodnich — w Wielkopolsce i na Pomorzu. Coprawda, powodem strajku był nietyle mo że posłuch dla agitatorów partyjnych, ile zaleganie przez wielu właścicieli folwarków z wypłatą pensji i ordynarji robotnikom.

Właściciele ziemi znajdują się niewątpliwie w położeniu ciężkiem. Po zbiorach zeszłorocznych, w terminie jesiennych wypłat, ceny zboża były bardzo niskie.

Właściciele folwarków musieli sprzedać daleko więcej zboża, aniżeli zamierzali na zaspokojenie terminów jesiennych. Nie starczyło potem zboża, ani pieniędzy u wynagrodzenie ordynarjuszów.

Trudno jednak dziwić się robotnikom rolnym, którzy od wielu już miesięcy nie oglądali ani grosza pieniędzy, ani ziarnka zboża za pracę swoją, że dali ucha podszeptom strajkowym. Gdy ta przyczyna zostanie usunięta, gdy pretensje ordynarjuszów będą zaspokojone choćby częściowo tylko, nie będzie im się śniło nawet o żadnym strajku.

Robotnicy rolni, jak się okazuje, rozumieją nawet, że wynagrodzenie ich musi być nieco zmniejszone. Skoro górnicy musieli zgodzić się na zmniejszenie zarobków, skoro rolnicy zarówno więksi, jak i mniejsi ponieśli w roku ubiegłym ogromne straty wskutek spadku cen zboża, bydła, nierogacizny, to i ordynarjusze rolni muszą coś niecoś ustąpić. Próba na szczęście, nieudana, wywołania strajku obecnego wśród robotników rolnych, była z tego powodu godna potępienia, że przywódcy partyjni nie czekali na wyniki komisji rozjemczej, która ma zdecydować, w jakich granicach może być obniżone wynagrodzenie robotników rolnych. Strajk obecny wykazał, jak niesłuszne są przechwałki socjalistów, którzy głoszą, że za nimi stoi stutysięczna armja robotników rolnych.

Właśnie w województwach środkowych, gdzie Kwapiński jako „król fornali" głównie przechwalał się swymi wpływami, strajkowało najmniej robotników (zaledwie 1500 w 54 folwarkach). Setki tysięcy, jak widzimy, stopniały do półtora tysiąca. Zarazem jednak strajk obecny wykazał, że „narodowcy", którzy się przechwalają, że celem ich jest walka z międzynarodówką socjalistyczną, bynajmniej nie są lepsi od socjalistów. Właśnie w województwach zachodnich, na Pomorzu i w Wielkopolsce służba folwarczna zorganizowana jest przez narodową partję robotniczą (NPR), która nie gorzej od socjalistów potrafiła wyzyskać na swoją korzyść rozgoryczenie robotników, wywołane zaległością w wypłace pensji i ordynarji

Okazało się raz jeszcze, że hasła partyjne dobre są do bałamucenia wyborców podczas głosowania do sejmu. Wtedy to napewno „enperowcy" psy wieszali na socjalistach. Dziś, gdy do wyborów daleko, ci sami „enperowcy" idą ręka w rękę z socjalistami, bałamucąc robotników rolnych.

Ale dużo się zmieniło, bo sama ludność nauczyła się poznawać na farbowanych lisach.

**Antoni Sądek.**



# Instytut porady zawodowej

## i pracownia psychotechniczna w Sosnowcu

### odgrywawielką rolę w przyszłym życiu naszej młodzieży

**Można z całą pewnością twierdzić, że niewiele jest osób w Zagłębiu, które wiedzą o istnieniu instytutu porady zawodowej i pracowni psychotechnicznej w Sosnowcu, o jego roli i znaczeniu, jakie odgrywa w życiu młodych ludzi, którzy po ukończeniu tej czy innej szkoły, obierają sobie zawód i wciągają się w twardą pracę codzienną.**

**W państwach zachodnio - europejskich rola instytutów psychotechnicznych jest już oddawna należycie przez szerokie rzesze ludności doceniana. U nas, niestety, pełnej świadomości w tym kierunku dotychczas jeszcze niema.**

**Każdy, kto wstępuje w szranki samodzielnego życia, winien udać się przedewszystkiem do instytutu i poddać się gruntownemu badaniu. Wynik tego badania decyduje bezsprzecznie o kierunku jego pracy, mówiąc ściśle, o jego zawodzie.**

**Wieleż to osób wybiera sobie, dajmy na to, zawód ślusarza, czy tokarza.**

**Jakież spotyka tego człowieka rozczarowanie, kiedy po upływie pewnego czasu przekonuje się, że zawód przez niego obrany nie odpowiada mu zupełnie, że nie jest w tym kierunku uzdolniony, a robota, którą wykonywa idzie mu ciężko i nie jest wydajną.**

**Rzecz zupełnie zrozumiała, że tego rodzaju praca wyczerpuje nadmiernie jego siły, usposabia go do życia budzi w nim wstręt do swego zawodu. Jest to zło którego niestety później nie można naprawić. Człowiek ten cierpi przez całe życie.**

**Jednym z kardynalnych warunków w życiu każdego człowieka jest umiłowanie swej pracy, praca w tym czy innym zawodzie przedewszystkiem musi dawać człowiekowi zadowolenie.**

**Chcąc uniknąć przykrych w życiu rozczarowań, każdy człowiek obierający zawód, powinien udać się do instytutu psychotechnicznego i poddać się badaniu. Tam wykażą mu jego uzdolnienia i skierują na właściwe tory.**

**Człowiek zbadany w instytucie rozczarowania w swej pracy mieć nie będzie. Instytuty psychotechniczne odkrywają bardzo często w wielu ludziach wybitne talenty, z czego najczęściej dany człowiek nie zdaje sobie zupełnie sprawy.**

**Instytut porady zawodowej i pracowni psychotechnicznej w Sosnowcu, istniejący od roku 1927, ma już za sobą bogaty dorobek. Najlepszą ilustracją działalności tej niezmiernie pożytecznej placówki będzie sprawozdanie ogólne za rok ubiegły.**

**Instytut psychotechniczny w Sosnowcu, jak to już wspominaliśmy, istnieje od roku 1927. W okresie tym przechodził szereg reorganizacyj, spowodowanych bądź to brakiem odpowiedniego pomieszczenia, bądź też należycie przygotowanego personelu.**

**W roku sprawozdawczym 1931, dzięki usilnym staraniom zarządu w osobach pp. dyr. inż. Wacława Krzyżkiewicza, inspektora pracy inż. A. Federowicza, inż. J. Jakobiego i inspektora szkolnego p. Luchowca — instytut wykazał nader intensywną działalność, a pracą swą objął teren całego Zagłębia Dąbrowskiego.**

**O wielkiej potrzebie istnienia instytutu w Zagłębiu świadczy najlepiej fakt zwracania się do instytutu szeregu instytucji i szkół o przeprowadzenie badań psychotechnicznych, lub udzielanie porad.**

**Jako instytucja o charakterze społecznym instytut czerpie fundusze przeważnie z subwencyj min. przemysłu i handlu i z wpływów od członków towarzystwa, jak izby rzemieślniczej w Kielcach, samorządów Sosnowca i Będzina, towarzystwa przemysłowców, izby przemysłowo - handlowej i od poszczególnych jednostek.**

**Pionierem psychotechniki polskiej jest naczelnik wydziału min. przemysłu i handlu inż. Hauszyld, który uznał konieczność stałych dotacyj rządowych dla instytutów.**

**Kierownictwo instytutu psychotechnicznego w Sosnowcu spoczywa w rękach dr. B. Biegeleisena, kierownika instytutu psychotechnicznego w Krakowie i inż. J. Jakobiego. Stały zaś personel instytutu stanowią pp. L. Bąk, I. Ulertówna i M. Opałkówna. W ub. roku sprawozdawczym, dzięki poparciu inspektora szkolnego p. Luchowca, poddano badaniom psychotechnicznym wszystkich uczniów 7-mych oddziałów w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie. Ogółem zbadano 844 osoby, z czego w Sosnowcu — 507, w Będzinie — 177 i w Dąbrowie — 160.**

**Punkt wyjścia dla powyższych badań sanowiły testy inteligencji Otisa w przeróbce dr. Biegeleisena i testy poradnictwa zawodowego. W wyniku przeprowadzonej później statystyki okazało się, że średni iloraz inteligencji uczniów szkół powszechnych Zagłębia nie przekracza liczby 103, co wskazywałoby na przeważającą liczbę uczniów o zdolnościach przeciętnych. Oprócz szkół powszechnych instytut przeprowadził badania w szkołach zawodowych Zagłębia. W szkole rzemieślniczo - przemysłowej męskiej w Sosnowcu przeprowadzono badania zbiorowe i indywidualne wśród 125 uczniów, którzy odbywają swą praktykę na 3-letnim kursie ślusarskim.**

**W szkolnictwie zawodowym poddano badaniom psychotechnicznym wszystkie oddziały żeńskie szkoły rzemiosł w Sosnowcu.**

**Zbadano ogółem 69 osób.**

**Okazało się, że w dziale krawieckim posiada uzdolnienie 100 proc., modniarskim 100 proc., kamaszniczym 100 proc., szewckim 75 proc i fryzjerskim 73 proc**

**Dzięki inicjatywie inż. Żebrowskiego b. dyr. szkoły technicznej w Sosnowcu, która obecnie znajduje się w katowicach, w ub. roku poddani zostali badaniom wszyscy uczniowie. Zbadano testami technicznemi, według układu dr. Biegeleisena 239 uczniów.**

**Zbadano również 14 wychowanków sierocińca w Ząbkowicach. Poza badaniem i poradnictwem zainicjowano ankietę, mającą wykazać do jakich zawodów skłaniają się uczniowie szkół powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego. Druki te, pod opieką nauczycielstwa, zostały przez dzieci wypełnione. W wyniku ankiety na 370 odpowiedzi okazało się, że wśród chłopców do rzemiosła wypowiedziało się 37 proc., handlu 15 proc., do dalszych studjów 18 proc., do wojska 18 proc., 12 proc. skłania się w kierunku artystycznym i rolniczym.**

**Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęły zawody umysłowe, dalej handlowe, rzemieślnicze, artystyczne i rolnicze. Chcących kontynuować studja w kierunku zawodów umysłowych okazało się 55 proc., zaś kończyć szkoły zawodowe — 33 proc.**

**Studjując zastosowanie wyników ankiety, dochodzi się do wniosku, że młodzież męska Zagłębia Dąbrowskiego skłania się raczej w kierunku zawodów praktycznych — rzemieślniczych, co zgadza się z charakterem tej części naszego kraju. Psychikę młodzieży żeńskiej charakteryzuje więcej dążność do zajęcia stanowisk intelektualnych, do czego skłaniają motywy praktyczne.**

**Tak więc działalność instytutu w roku sprawozdawczym obejmuje łącznie 1524 osób badanych zbiorowo i 265 indywidualnie przy dużej różnorodności zawodów, jak i również samych badanych.**

# Pogrzeb ś. p. ks. szambelana Franciszka Plenkiewicza wypadł wczoraj imponująco.

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. **ks. szambelana Franciszka Plenkiewicza**, który stał się jedną wielką manifestacją mieszkańców Sosnowca. Tak wspaniałego pogrzebu dawno Sosnowiec nie widział. Jest to dowód uczuć, jakie żywili mieszkańcy Sosnowca dla swego Pasterza, za jego ofiarną, niestrudzoną pracę na polu duszpasterskiem i społecznem.

Według zapowiedzi, o godz. 9 rano rozpoczęło się uroczyste żałobne nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz państwowych, miasta, sądu, różnych organizacyj społecznych, kulturalnych, przedstawicieli organizacyj katolickich, straży ogniowych, harcerstwa, sokołów, związku hallerczyków, szkół średnich i powszechnych ze sztandarami. Licznie reprezentowane było duchowieństwo z sekretarzem generalnym kurji biskupiej **ks. prałatem Zimniakiem** na czele, który przybył na pogrzeb w zastępstwie bawiącego obecnie w Jugosławji **J. E. ks. biskupa dr. Kubiny.** W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział ogółem 68 księży. Między innymi z przyjezdnych księży obecni byli: **ks. prałat Zientara z Zawiercia, ks. Białecki z Kielc, ks. Tomasik z Kazimierzy Wielkiej, ks. prałat Piasecki z Miechowa, ks. Mirecki i ks. Wróblewski z Częstochowy, ks. Jatowilt z Częstochowy, księża dziekani Jankowscy z Radomska i Brzeznicy, ks. Młotek z Wielunia, ks. Kańtoch, ks. Kwiatkowski z Kromołowa, ks. Pluciński z Ząbkowic, ks. Gacek z Kłobucka, ks. Łapiński z Sączowa, ks. Domarończyk z Dobroszyc i inni.**

Przy głównym ołtarzu nabożeństwo celebrował generalny sekr. kurji biskupiej **ks. prałat Zimniak** w asyście księży **Kańtocha i Tochowicza.** Jednocześnie przy czterech ołtarzach odprawiane były msze żałobne. Odprawili je: **ks. ks. kanonik Frelek z Olkusza, Młotek z Wielunia, prefekt Rubik i ks. Kwiatkowski.**

Eksporte prowadził **ks. prałat Gola.** Kazanie wygłosił **ks. proboszcz Peche z Będzina.**

Po nabożeństwie, które przeciągnęło się do godz. 11, uszeregował się kondukt pogrzebowy na czele z orkiestrami i sztandarami, który przeszedł ulicami: Kościelną, Małachowskiego, 3 maja, Piłsudskiego, Aleją i na cmentarz.

Na czele konduktu szła orkiestra górnicza, poczem postępowały delegacje poszczególnych organizacyj ze sztandarami i wieńcami na czele, szkoły średnie i powszechne, harcerstwo, straże ogniowe, związki i stowarzyszenia itp. Ogółem naliczyliśmy, nie licząc chorągwi kościelnych, 66 sztandarów, a więc na pogrzebie reprezentowanych było tyleż organizacyj.

Trumnę ze zwłokami ś. p. ks. Franciszka Plenkiewicza nieśli sokoli. Za trumną jechał czterokonny karawan, a następnie sznur pojazdów i samochodów.

Wśród obecnych, biorących udział w pogrzebie, zauważyliśmy pp.: **prezesa sądu okręgowego Opęchowskiego, komisarza Kuźniaka, dyr. Mazura, pprok. Dobromęskiego, sędziego Kańskiego, inspektora Luchowca, prezesa izby przemysłowo - handlowej Gadomskiego, dyr. Raźniewskiego, red. T. Opiołę, dyr. Woźniaka, zastępcę komendant PKU. w Sosnowcu** kpt. **Piotrowskiego i dr. Rydera.**

Na pogrzebie obecny był również, będąc w przejeździe przez Sosnowiec, **b. minister pracy i opieki społecznej Darowski, który uczestniczył w kondukcie pogrzebowym, a na cmentarzu wygłosił piękne przemówienie w imieniu centrali polskiego czerwonego krzyża, którego Zmarły, jak wiadomo, był prezesem oddziału sosnowieckiego.**

Nad otwartą mogiłą pierwszy przemówił **ks. prefekt J. Sobczyński, który scharakteryzował działalność społeczną śp. ks. szampelana Plenkiewicza, wykazując Jego niepospolite zalety, niezłomny** charakter i wolę, energję w **podjętych** przez siebie pracach, które **dowały** zawsze bujne plony, przyczem podkreślił patrjotyzm śp. ks. szambelana Plenkiewicza i Jego działalność narodową.

Drugie zkolei przemówienie **wygłosił dr. Budzyński** w imieniu miejscowego **społeczeństwa,** następnie przemawiali **w mieniu miasta kom. Kuźniak, następnie min. Darowski,** którego przemówienie wywarło na słuchaczach bardzo duże wrażenie.

Min. Darowski mówił o działalności śp. ks. szambelana Plenkiewicza w polskim czerwonym krzyżu, przyczem **podkreślił, że** w pracy tej śp. ks. Plenkiewicz ma bardzo duże zasługi. Kończąc swe przemówienie **min. Darowski oświadczył, że przez śmierć śp. szambelana Plenikewicza poniosło stratę nie tylko Zagłębie Dąbrowskie ale i cała Polska.**

Dalej przemawiali pp.: **Dusza** w imieniu stowarzyszenia mężów katolickich, **Kalkowski** w imieniu powstańców śląskich, **Misiórski** w imieniu towarzystwa dobroczynności, **inż. Kaleński** w imieniu „Pracy Polskiej“ i **inż. Morczyński** w imieniu stronnictwa narodowego.

Na cmentarzu śpiewał dwie pogrzebowe pieśni **chór „Harfa“ z Pogoni pod batutą p. Godeckiego.** Obliczają, że na cmentarzu **obecnych było około 15.000 ludzi.**

# Z działalności izby przem.- handlowej w Sosnowcu.

### CO SŁYCHAĆ ZE ZNIŻKĄ CEN PRĄDU.

Pod przewodnictwem wiceprezesa Gruszczyńskiego odbyło się w izbie posiedzenie podkomisji, wyłonionej przez komisję polityki handlowej, w sprawie elektrycznej.

Radca prawny Braun przedstawił stanowisko, jakie w tej kwestji zajęły inne izby, poczem przeprowadzona została wyczerpująca dyskusja.

Na propozycję r. Sapera ustalono przedewszystkiem, że izba w sprawie tej zajmować może stanowisko jedynie jako reprezentantka interesów przemysłu i handlu, nie zaś szerokich rzesz konsumentów.

Ustalono następnie, że powoływanie rzeczoznawców w obecnem stadjum sprawy nie byłoby celowem, a mogłoby być potrzebne jedynie w tym wypadku, gdyby w związku z ewentualnem zwróceniem się do izby o arbitraż okazała się konieczność wydania przez izbę opinji w sprawie kalkulacji cen prądu elektrycznego.

Podkomisja uznała natomiast za wskazane kontynuowanie nadal bezpośrednich pertraktacyj pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych organizacyj kupieckich, a elektrowniami i ułatwianie przez izbę tego rodzaju bezpośrednich konferencyj.

### KONFERENCJE W SPRAWIE SCALENIA PODATKU OD OBROTU.

W związku z opracowywanem przez izbę zagadnieniem scalenia podatku od obrotu, odbyła się w izbie konferencja branżowa przedstawicieli przemysłu restauracyjnego i handlu napojami alkoholowemi, w sprawie objęcia scaleniem takich artykułów, jak wódki gatunkowe, wina gronowe i owocowe i miody.

W najbliższym czasie odbędzie się szereg dalszych konferencyj branżowych celem przedyskutowania kwestji scalenia innych wziętych pod uwagę w pracach izby artykułów, jak skóry, papier, cement, wapno, węgiel i t. p.

### SPRAWA KOLEJOWYCH KWOT ZALICZENIOWYCH.

Do dyrekcji kolei państwowych w Radomiu zwróciła się izba w kwestji trudności, czynionych przez niektóre kasy towarowe, w szczególności w Wolbromiu, co do kompensowania należności z tytułu przewozów kolejowych z wierzytelnościami przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych do kolei, z tytułu uiszczonych przez odbiorcę towaru, a nie otrzymanych jeszcze od władz kolejowych zaliczeń. W memorjale swym izba, wobec szczególnego obecnie braku płynnej gotówki, prosiła o przywrócenie skasowanego sposobu rozliczania należności kolejowych.

Ponadto wystosowała izba drugi memorjał do tejże dyrekcji kolejowej, domagając się przyśpieszenia przez władze kolejowe wypłaty nadawcy towaru zaliczeń, ponieważ — jak dotąd — kwoty zaliczeniowe są stosunkowo późno (w ciągu dni 14) wypłacane przez kolej. Powoduje to dla sfer gospodarczych znaczne trudności i straty, jeśli się uwzględni, że wysyłka towaru za pobraniem kolejowem traktowana jest jak sprzedaż gotówkowa, pieniądze natomiast wpływają do nadawców z opóźnieniem około jednego miesiąca, licząc w tem czas transportu towaru.

# Najpierw uduszone, a później zagrzebane w mrowisku

### DALSZE SZCZEGÓŁY PONUREJ ZBRODNI POD OLKUSZEM.

**Wczoraj donosiliśmy o wypadku zagrzebania przez Helenę W. swego noworodka w mrowisku w lesie Mazaniec pod Olkuszem. Badana przez policję p. Helena zeznała, że dziecko miało się udusić podczas jej zemdlenia i jako nieżywe zagrzebała w mrowisku.**

**Tymczasem sekcja zwłok dziecka wykazała, że zostało ono uduszone, gdyż w przełyku i jelitach niemowlęcia znaleziono patyk długości 13 cm.**

# Rozwiązanie rady m. Wolbromia.

Rozporządzeniem p. wojewody kieleckiego z dnia 20 bm., rada miasta Wolbromia została rozwiązana.

Wiadomość ta nadeszła do starostwa olkuskiego w dniu wczorajszym.

Sprawowanie dotychczasowych obowiązków i załatwianie bież. spraw powierzono magistratowi na zasadzie obowiązujących przepisów.

# Schwytanie sprytnej przemytniczki w Sosnowcu.

Wczoraj schwytano w Sosnowcu sprytną ślązaczkę, która dostarczała kupcom sosnowieckim towaru, pochodzącego z przemytu.

Przy wyjściu z tramwaju katowickiego przy ul. 3 maja, zatrzymana została Marta Zawadówna z Rudy Śląskiej. Przeprowadzona rewizja osobista w komisarjacie ujawniła ukryte pod bielizną 68 par pończoch jedwabnych i trzy kilgramy skarpetek męskich, któ re sprytna dziewczyna schowała w parasolce.

„Obfite“ kształty dziewczęcia zwróciły uwagę urzędników celnych, którzy przyjechali razem z Zawadówną tramwajem i w Sosnowcu dokonali rewizji.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| Kwiecień 23 Sobota | Dziś: Wojciecha<br>Jutro: Jerzego<br>Wschód słońca: 4.39<br>Zachód słońca: 18.47 |
|---|---|

## RADJO

### WARSZAWA.

Sobota 23 kwietnia.

11.20 Kom. meteor. 11.45 Codzienny przegl. prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 Muzyka lekka. 13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35 Arje i pieśni. płyty. 14.45 Piosenki Warsa płyty. 15.05 Kom. gospodarczy oraz giełda. 15.15 Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 15.25 Przegląd najnowszych wydawnictw perjodycznych. 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Transm. ze Lwowa. 16.20 Odczyt pt. „Stanisław Wyspiański“. 16.40 Koncert. 17.17 Odczyt pt. „Jak zwalczać głupotę“. 17.35 Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.05 Słuchowisko dla dzieci starszych. 18.30 Muzyka. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu“. 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton pt. „Ludzki konserwatyzm“. 22.10 Utwory Chopina. 22.40 Dodatek do pr. dz. radj. 22.45 Urz. Kom. Państw. In. Met. i kom. pol. 22.50 Muzyka tan.

### WARSZAWA.

Niedziela 24 kwietnia.

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.35 Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Urz. kom. met. 12.15 Poranek symf. z Filharm. Warsz. 14.00 Odczyt pt. „Odszkodowanie ogniowe“. 14.20 Koncert orkiestry wiejskiej. 14.40 Odczyt pt. „Pewne usterki w karmieniu zwierząt pod względem zdrowotnym. 15.00 D. c. koncertu ork. wiejskiej. 15.55 Program dla dzieci 16.20 Muzyka lekka. 16.40 Przegląd czasopism kobiecych. 16.55 Płyty. 17.15 Odczyt pt. „Św. Jerzy patron trzód“. 17.30 Wiadomości przyjemne i poż. 17.45 Koncert popoł. 19.00 Rozmaitości. 19.45 Słuchowisko ze Lwowa. 20.15 Koncert popul. 21.45 Kwadrans literacki. 22.00 Recital fortepianowy. 22.40 Urz. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Rewja z Warsz.

### KATOWICE.

Sobota 23 kwietnia.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 Płyty gram. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 14.55 Kom. Pols. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 15.05 Transm. z Warsz. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 Przegląd wydawnictw perj. z Warsz. 15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20 Odczyt z Warszawy. 15.40 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.10 Transm. z Warsz. 18.50 Rozmaitości, program na dz. nast. oraz kom. T. P. 19.05 Feljeton sportowy. 19.45 Transm. z Warsz. 22.50 Program na dz. nast. 22.55 Muzyka lekka i tan.

——oOo——

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

**Dziś w sobotę, 23 bm** o godz. 8.30 w. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Szkoła kokot“,** komedja w 3 aktach **Armonta i Gerbidona** w przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego.

**W niedzielę, 24 bm.** popołudniu o g. 4-ej — **„Tak się zdobywa kobiety“,** lekka komedja w 4 aktach **L. Verneuila.** Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

**W niedzielę wieczorem** o godz. 8.30— **„Szkoła kokot“.** Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W próbach głośna sztuka Vicki Baum **„Ludzie w hotelu“.** Oryginalna i ciekawa sztuka w 15 obrazach wystawiona zostanie z udziałem całego zespołu, oraz licznych statystów pod reżyserją J. Gołaszewskiego.

——ooo——

### Ogólna.

(o) **Zatarg o płace w rolnictwie.** Nadzwyczajna komisja pojednawczo - rozjemcza, powołana przez ministra pracy i opieki społecznej dla rozstrzygnięcia zatargu o płace robotników rolnych na terenie pięciu województw centralnych, rozważa obecnie szczegółowo postulaty pracodawców i pracowników. Wydanie przez komisję orzeczenia spodziewane jest w dniach najbliższych Komisji przewodniczy główny inspektor pracy, dyr. Klott.

## Z KIELC.

(k) **Zatwierdzone budżety.** Wojewoda kielecki zatwierdził preliminarz budżetowy na rok 1932-33 powiatowych związków komunalnych w Busku, Sandomierzu i Zawierciu.

(k) **Władze kasy doraźnych zapomóg pośmiertnych na województwo kieleckie.** Na ogólnem zebraniu członków kasy doraźnych zapomóg w Kielcach do zarządu powołani zostali pp.: Buss, Górski, Dukalski, Kitliński, Kubski, Liss, Łukaszewicz i Skrobacz, a do komisji rewizyjnej pp.: Matyjaśkiewicz, Niklas i Świerczyński.

Na prezesa zarządu wybrano p. Marjana Kubskiego, naczelnika wydziału okręgowej izby kontroli w Kielcach, na zastępcę prezesa p. A. Łukaszewicza, naczelnika biura okręgowej komisji ziemskiej i na skarbnika — sekretarza p. W. Kitlińskiego, emerytowanego naczelnika rachuby okręgowego urzędu ziemskiego.

(k) **Władze spółdzielni mieszkaniowej urzędników wojewódzkich.** Po uzupełnieniu wyborów dokonanych w dniu 30 marca rb. przez walne zebranie członków spółdzielni, władze tej spółdzielni na rok 1932 ukonstatowały się w następujący sposób:

Rada nadzorcza — Głazek Lucjan, Kubski Marjan, Marcinkowski Stanisław i Kobos Jan.

Zarząd — Feldman Stanisław, Łukaszewicz Apolinary, Namaczyński Tadeusz i Spiryn Leon.

Na stanowiskach prezesów rady i zarządu zaszły zmiany, mianowicie prezesem rady zamiast p. Turowskiego został wybrany p. M. Kubski, naczelnik wydziału okręgowej izby kontroli w Kielcach, a prezesem zarządu zamiast p. Wieczorka p. A. Łukaszewicz, radca okręgowego urzędu ziemskiego w Kielcach.

(k) **Baczność, podoficerowie rezerwy!** Zarząd kieleckiego związku podof. rezerwy zwołuje na dzień 30 bm. nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w sali sejmiku powiatowego o godzinie 6.30 w pierwszym, a o godzinie 7-ej w drugim terminie bez względu na ilość członków, z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; sprawy organizacyjne: a) sprawozdanie delegatów ze zjazdu w Warszawie, b) sprawa sekcji samopomocy członk.; sprawy bezrobocia; sprawa PW. i WF., wzięcie udziału w święcie narodowym dn. 3 maja; wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

Niezrzeszeni dotychczas podoficerowie rezerwy proszeni są o przybycie na pow. zebranie wraz z książeczkami wojskowemi, a to celem zaciągnięcia się w szeregi organizacji.

(k) **Ujęcie złodziei.** Dnia 20 bm. o godz. 2-ej na ul. Bodzentyńskiej w Kielcach patrol policyjny zatrzymał Borucińskiego Aleksandra, zam. przy ul. Aleksandra nr. 2, Pietrzyka Stanisława, zam. przy ul. Bodzentyńskiej nr. 16 i Kozakowa Mikołaja, zam. przy ul. Niskiej, powracających z kradzieży drobiu u Niegosławskiego Szmula przy ul. Niskiej nr. 19. Pietrzyk i Boruciński nieśli po jednej kurze, które odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Sprawcy zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

# Los Gorgonowej się decyduje...

### PRZYGOTOWANIA DO ROZPRAWY SĄDOWEJ JUŻ UKOŃCZONE.

**A zatem nieodwołalnie w poniedziałek rozpocznie się we Lwowie proces Emilji Margerity Gorgonowej, oskarżonej o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na osobie Elżbiety Zarembianki.**

**Mimo rozmaitych sprzecznych wieści o stanie zdrowia oskarżonej, o jej ciąży i t. d., okazuje się, że rozprawa dojdzie do skutku i po sześciu dniach społeczeństwo dowie się o werdykcie przysięgłych, którzy zadecydują o winie lub niewinności oskarżonej.**

**Wstęp na salę sądową będzie ogromnie zaostrzony i tylko osoby zaopatrzone w bilety z pieczątką sądu i z podpisem prezesa Antoniewicza będą się mogły dostać na salę rozpraw.**

### KTO BĘDZIE ŚWIADKIEM NA ROZPRAWIE.

**Do rozprawy zostanie powołanych 28 świadków i 4 biegłych, a nadto odczytane będą liczne protokuły. Wśród świadków znajdować się będą: architekt Henryk Zaremba, Stanisław Zaremba, dr. Ludwik Csala, Zdzisław Czajkowski, Rozalja Kamińska, Marja Lucht, Wiktor Arlet, Marjus Bauer, Adam Bejsarowicz, Walenty Lorch, Józef Nuckowski, Gustaw Scheitzer, Stanisław Trela, Bronisława Beckerówna, Włodzimierz Bielecki, Bolesław Dmitruk, nadkom. Józef Frankiewicz, Olga Jezierska, Józef Kamiński, Helena Karasińska, Piotr Kiszakiewicz, Błażej Bazurczak, kom. Bolesław Respond, Helena Płocka, Zofja Opiołowa, Antoni Halemba i Marja Brengel.**

**Jako biegli występować będą: dr. Karol Piro, dr. Józef Daniez, dr. Marjan Westwalewicz i Jan Opieński.**

**Wymienieni świadkowie i biegli otrzymali już wezwania do stawienia się na rozprawę w dniu 25 kwietnia. Oprócz tych świadków, wystąpi jeszcze szereg innych, zaproponowanych w ostatnich dniach przez prokuratora i obrońcę, a nadto niewątpliwie w trakcie samego procesu wyłonią się nowi świadkowie, którzy również mogą być powołani do rozprawy. Z tego powodu należy się liczyć z tem, że rozprawa zapowiedziana na 5 dni — może potrwać 6 do 7 dni.**

**Zainteresowanie procesem jest istotnie niebywałe, czego dowodem, iż do kancelarji sądu lwowskiego od szeregu dni zgłasza się mnóstwo osób z prośbą o bilety. Oczywiście prośby te nie mogą być uwzględnione, ponieważ kontyngent biletów przeznaczony dla publiczności, został już wyczerpany.**

# ZE SPORTU.

### Z KLUBU MOTOCYKLISTÓW W SOSNOWCU.

Otwarcie sezonu letniego w klubie motocyklistów w Sosnowcu, przy udziale przeszło pięćdziesięciu motocyklistów z klubu miejscowego oraz z Dąbrowy i Śląska wypadło imponująco. Z placu zbiórki przed dworcem ruszono na nabożeństwo do Pogoni, które odprawił ks. Pędzich Następnie w lokalu klubu por. Ślusarczyk wygłosił odczyt o znaczeniu motocykla w wojsku o przysposobieniu motocyklistów do współpracy z wojskiem.

Prezes klubu ze swej strony wezwał zebranych członków do pracy w tym kierunku i otrzymał zapewnienie, że członkowie KMZD. z całych sił poprą dążenia zarządu, aby klub postawić na wysokości swego zadania. Po odczycie defilada motocyklistów przemknęła przez Czeladź, Będzin Dąbrowę, Mysłowice i Szopienice. Uroczystość zakończono wspólnym obiadem w salach „Locarna", podczas którego wygłoszono kilka mów i wręczono prezesowi klubu p. H. Levittoux artystycznie wykonany dyplom na członka honorowego klubu.

Zarząd K. M. Z. D. za naszem pośrednictwem przypomina wszystkim członkom klubu, że jutro klub bierze udział w uroczystem otwarciu sezonu letniego w klubie dąbrowskim, a następnie udaje się do Czechowic celem zwiedzenia fabryki olejów „Vacuum Oil". Zbiórka odbędzie się na placu przed dworcem punktualnie o godzinie ósmej rano, odjazd do Czechowic z Dąbrowy o godzinie dziesiątej.

### Z KURSU PŁYWACKIEGO ZW. STRZELECKIEGO.

Komenda związku strzeleckiego podaje do wiadomości, że wyjazd wszystkich uczestniczek kursu pływackiego, urządzanego przez komendę Z. S., do basenu w Katowicach, nastąpi dziś pociągiem o godz. 1.45

Na stację mogą się zgłosić również osoby nie zapisane jeszcze na uczestniczki kursu pływackiego.

**ŻKS. „KINERETH" — SRWF. „Jutrznia" 3:1**

Onegdaj na boisku „Unji" w Sosnowcu odbyły się koleżeńskie zawody między ŻKS. „Kinereth" a SRWF. „Jutrznia", które zakończyły się zwycięstwem „Kinerethu" w stosunku 3:1. Bramki dla „Kinerethu" zdobyli M. Rubin (2) i Landon (?). Dla „Jutrzni" honorową bramkę z karnego zdobył **Goldblum**. Sędziował b. dobrze p. **Pietrzyk**.

**ŻKS. „KINERETH" — „Roździeń-Szopienice".**

Dziś na boisku KKS. „Ruch" w Sosnowcu rozegrane zostaną zawody koleżeńskie między ŻKS. „Kinereth" a KS. „Roździeń - Szopienice". Goście występują w najlepszym składzie.

Wobec szerzących się pogłosek o wstrzymaniu zawodów przypadających w Zagłębiu na dzień 1 maja komunikujemy, że w dniu 1 maja wszystkie zawody sportowe odbędą się normalnie.

(k) **Sport w dniu 3 maja.** W środę odbyło się w sali urzędu wojewódzkiego zebranie komitetu sportowego zwołane z inicjatywy KS. „Strzelec" przy udziale przedstawicieli wszystkich klubów i towarzystw sportowych, działających w Kielcach, celem zorganizowania wspólnej imprezy sportowej na dzień święta narodowego 3-go maja. Na zebraniu ustalono program, na który złożą się konkurencje lekkoatletyczne, kolarski bieg na przełaj i mecz piłki nożnej klubu sportowego „Strzelec" i wojskowego klubu sportowego „Czwartak".

(k) **Błąd drukarski.** W onegdajszej notatce z „Zabawy Wiosennej" zakradł się błąd drukarski, a mianowicie przekazano na rzecz oddziału P. C. K. w Kielcach kwotę 459.34 zł., a nie 2.459.34 zł.

(k) **Kradzieże.** Herszlikowiczowi Aronowi, zam. przy ul. Św. Leonarda nr. 5, w łaźni przy synagodze na ul. Warszawskiej skradziono spodnie, w których znajdowało się 70 zł.

— Bołdynowi Stanisławowi, zam. przy ul. Marszałkowskiej nr. 2, wieczorem z niezamkniętego strychu jego domu skradziono spodnie, marynarkę, kamizelkę i płaszcz, łącznej wartości 77 złotych.

—oxo—

## Z SOSNOWCA

(s) **W gimnazjum żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej** w Sosnowcu dziś w godzinach od 16 do 18 odbędzie się dla rodziców i opiekunów udzielanie informacyj o postępach uczenic w nauce w okresie trzecim b. r. szk.

(s) **Kursy społeczne.** Zainicjowane przez zarząd sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych kursy społeczne, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, rozpoczęły w dniu 20 bm. swą działalność.

Pierwszy wykład, wygłoszony w środę w lokalu związku przez prezesa zarządu głównego p. Włodzimierza Grunwalda obejmował historję ruchu zawodowego. Prelegent w dwugodzinnym wykładzie przedstawił zwięźle historję związków zawodowych pracowników umysłowych kilku organizacyj zawodowych, z których niektóre posiadają zgórą sto lat istnienia, przedstawił początkowy ich rozwój i przemiany, jakim w ciągu długiego okresu istnienia ulegały.

Zebrani bardzo licznie słuchacze, w ilości 52 osób, z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali wygłoszonej prelekcji, której ciąg dalszy omówiony zostanie w najbliższą środę dn. 27 bm.

Drugi wykład, jaki odbędzie się dziś o godzinie 19.30 w lokalu związku, poprowadzi mec. Henryk Rajzman, który mówić będzie o ogólnych zasadach prawa.

Zainteresowanie kursami dowodzi potrzeby ich założenia i niewątpliwie dalsze wykłady cieszyć się będą niemniejszem powodzeniem, jak wykład pierwszy, obejmując serje niezmiernie ciekawych i aktualnych prelekcyj z dziedziny życia społecznego.

(s) **10-lecie akademickiego koła zagłębian w Krakowie.** W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się w Krakowie uroczystość 10-lecia akad. koła zagłębian w Krakowie i wręczenia dyplomu członka honorowego koła prof. dr. Witoldowi Wilkoszowi, kuratorowi A. K. Z.

## Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

144

Henryka po wyjeździe męża doświadczyła uczucie ulgi i swobody. Powietrze, którem oddychała, zdawało się jej przyjemniejszem, promienie słońca łagodniejszemi. Mogła pieścić dziecię swoje i nie ukrywać się z macierzyńskiem uczuciem przed tym, który dał się już poznać, kim był rzeczywiście.

Gdy doktór przybył do willi i dowiedział się o wyjeździe hrabiego jakkolwiek wcale nie ciekawy sekretów rodzinnych, pragnął jednak wybadać zręcznie hrabinę w nadziei, czy nie otrzyma jakiego wyjaśnienia wypadku, jaki go spotkał w dniu poprzednim, gdy wracał z willi Doria.

— Jakże pani czuje się dzisiaj? — zapytał.

— Bardzo dobrze, doktorze.

— Spokojnie pani spędziła noc?

— Spokojnie i czuje się silniejszą.

— Gorączki nie ma pani?

— Zdaje mi się, że nie mam.

— Zobaczymy — rzekł i wziąwszy jej rękę, chwil kilka badał puls.

Przekonawszy się, że pacjentka znajduje się na dobrej drodze powrotu do zdrowia, usiadł przy łóżku i rozpoczął rozmowę.

— Dawno już pani mieszka w Poveglia?

— Pięć miesięcy...

— A przedtem zwiedzała pani Włochy?

— Nie; przed wyjściem za mąż nie opuszczałam nigdy rodziców, a oni nie lubili podróżować.

— Mieszkała pani zapewne w Paryżu?

— Bardzo mało, gdyż dziesięć miesięcy w roku przebywaliśmy na wsi pod Paryżem.

— Pani jest tak młodą, iż bardzo niedawno musiała wyjść za mąż. Najwyżej chyba przed rokiem?

Henryka nie mogła ukryć wzruszenia, które nie uszło bacznego oka doktora, tem więcej, gdy po chwili wahania, zarumieniła się i odrzekła:

— Niema jeszcze roku...

— Zna pani kogo w Wenecji?

— Mąż mój znalazł tu jednego z dawnych przyjaciół, ale ja nie znam nikogo.

— Moja odpowiedź zadziwia pana?

— Tak? — odrzekł lekarz, udając zdziwienie.

— Cokolwiek.

— Dlaczego?

— Gdyż miałem wczoraj pewne zdarzenie...

— Jakie?

— Gdy wszedłem na plac św. Marka, zatrzymała mię pewna osoba, która, widocznie, bardzo żywo interesuje się panią, gdyż nocy poprzedniej znajdowała się Poveglia i przysłuchiwała się jękom pani, a rozmawiając ze mną z wielkiem wzruszeniem zapytywała o zdrowie pani i z niezmierną radością przyjęła wiadomość, że pani ma się dobrze.

— O kim pan doktór mówi? — zapytała Henryka niezmiernie zaintrygowana.

— O młodym człowieku lat dwudziestu pięciu...

— Czy to znajomy pański?

— Nie. Widziałem go pierwszy raz w życiu.

— Więc on nie jest wenecjaninem?

— Nie, jest francuzem.

— Francuzem! — powtórzyła pani de Lucenay zdziwiona.

— Zdawał się być niezmiernie utrudzonym, cierpiącym i wzruszonym. Ale wyraz twarzy jego zmienił się w jednej chwili, gdy się dowiedział o dobrym stanie zdrowia pani: wyglądał wtedy, jakby spotkało go wielkie szczęście...

— To dziwne! to dziwne! — powtarzała hr. de Lucenay. — Więc pan mówi, że ten młody człowiek był wczorajszej nocy w Poveglia?

— Był, gdyż sam mi to powiedział.

— Jak wygląda?

— Bardzo przystojny... wzrostu trochę więcej niż średniego, szczupły, zgrabny, rysy regularne... postawa dystyngowana... twarz blada... niewielkie wąsiki... oczy niebieskie, brunet, włosy bujne... wyglądał na artystę...

### IV.

Henryka z uwagą słuchała tego opisu i przypominała sobie, czy nie zna kogo podobnego.

— Cóż, nie wie pani, kto to mógł być?

— Nie, panie — odrzekła, potrząsając głową. — Napróżno szukam w mych wspomnieniach; rysopis skreślony przez pana niepodobny do żadnego z moich znajomych.

— Pewna pani tego?

— Jestem zupełnie pewną.

Szczerość Henryki była tak naturalną i widoczną, że doktór doszedł do przekonania, iż omylił się w swych przypuszczeniach i jeżeli w życiu jej była jakaś tajemnica i dramat, to młody, nieznajomy człowiek nie miał w nim udziału. Mimo to w umyśle doktora powstało jakieś nieokreślone powątpiewanie. Pożegnał ją i wyszedł.

d. c. n.

# Stosunek prawa do nieletnich.

Mgr. praw W. Auówna, członkini Z. P.O.K. wygłosiła w Sosnowcu odczyt pt. „Stosunek prawa do nieletnich“.

Temat tak bliski, sercu każdej kobiety, duże wzbudził zainteresowanie wśród słuchających.

Prelegentka, w krótkości zaznajomiła audytorjum z systemem karnym, stosowanym przez prawo, względem nieletnich przestępców.

Jak nas poucza mówczyni, wiek młodocianych przestępców, dzieli się na 3 okresy:

Pierwszy okres obejmuje wiek do 10 roku życia; w okresie tym, oskarżony nieletni, działa zazwyczaj bez premedytacji, to też kara względem takiego przestępcy, prawie nigdy nie bywa stosowaną.

Drugi okres rozpoczyna się od 10-go roku życia i trwa do lat 14-tu. Młodzież, zaskarżona o przestępstwo, a należąca do tej kategorji i wieku, z urzędu podlega badaniu wszechstronnemu przez sędziego, w celu wykrycia czy czyn przestępcy nie jest społecznie szkodliwy, czy był popełniony z premedytacją i jaki jest jego stopień rozwinięcia umysłowego. Zależnie od tych okoliczności zapada wyrok.

W trzecim okresie wieku, najstarszy przestępca nieletni, którego czyny mogą pociągnąć za sobą opłakane w skutkach konsekwencje, może oczekiwać przymusowego osadzenia w domu poprawczo - wychowawczym, lub ścisłego nadzoru rodziców, albo wychowawców.

W tym wypadku musiałaby być zwrócona uwaga na sposób obchodzenia się z nieletnim przestępcą, trzeba go leczyć, działać pedagogicznie, nigdy inaczej.

Na tym odcinku pracy społecznej, jak twierdzi prelegentka, instytucje społeczno - wychowawcze i odpowiednie organizacje, mają ogromne pole działania i niezmiernie ważne zadanie ochrony całego szeregu osobników nieletnich, przed stoczeniem się w przepaść nędzy moralnej.

Jak dowodzi w dalszym ciągu mówczyni, wielce poważne znaczenie (wychowawcze) miałoby utworzenie się specjalnego sądownictwa dla nieletnich przestępców.

Nieletni przestępcy siedzą na ławie oskarżonych, oczekując na swą kolejkę, przysłuchują się różnym sprawom, o których nie powinni wiedzieć, w poczekalni zaś mają również sądową, brudną atmosferę.

Przyspieszenie izolacji nieletnich przestępców, jest obowiązkiem społecznym. Interwencja społeczeństwa w tym względzie mogłaby wiele zdziałać, przełamać techniczne trudności, (brak środków), i współdziałać z władzami. W kilku sądach grodzkich, możnaby utworzyć specjalne, odrębne wydziały dla nieletnich, prawdopodobnie bez narażenia skarbu na większe koszta.

W swej pogadance prawniczej, prelegentka, objaśnia nas również w jakim kierunku najwięcej rozwija się przestępczość wśród nieletnich. Obyczajowych przestępców w tem środowisku, w porównaniu z zagranicą jest względnie niewiele; najwięcej powtarzających się spraw, bywa o kradzież. Nędza w jakiej żyją nieletni wytwarza tę skłonność, wzrastającą niestety, w niesprzyjających warunkach bezrobocia.

P. Wrzeszczowa.

——ogo——

(s) **Uroczystość poświęcenia sztandaru.** Klub młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego przy hucie w Milowicach, urządza w dniu 3 maja uroczystość poświęcenia sztandaru klubowego.

Komitet sztandarowy tej uroczystości tworzą: ks. Fr. Raczyński, minister J. Gallot, dyr. Wł. Mazur, radca J. Janik, inż. E. Szamborski, prez. klubu St. Hibner i sekr. J. Makuchówna.

Program uroczystości zapowiada: godz. 10 rano msza św.; poświęcenie sztandaru w kościółku Najśw. Serca Jezusowego w Sosnowcu, złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza, wręczenie sztandaru klubowi, w salach klubu wygłaszanie przemówień, wbijanie gwoździ oraz wpisywanie się w złotą księgę wieczystą i o godz. 7-ej wiecz. w salach ochronki przy hucie uroczysta akademja.

# Duch cara Mikołaja II-go
## na seansie spirytystycznym.

Interesujący i obfity w zdarzenia seans spirystyczny odbył się niedawno w Atenach w mieszkaniu pewnego sędziego pod kierownictwem niejakiego Pauliny.

Wśród głosów, które rozbrzmiały z trąby, ustawionej na stoliku, zgłosił się jeden, który określił się jako duch zamordowanego cara Mikołaja II-go i ofiarował się, że dostarczy dowodu prawdy na autentyczność swego twierdzenia. Przewodniczący seansu, pan Paulina uprosił o taki dowód, poczem trąba zażądała, aby pokój

**zaciemniono.**

Dla kontroli można zapalić światło czerwone, takie, jakiego się używa w ciemni fotograficznej. Gdy spełniono to życzenie, zleciała niebawem ze stolika kartka białego papieru. Była to fotografja, przedstawiająca zamek. Głos trąbki oświadczył teraz, że fotografję należy pociąć na drobne kawałki, a te strzępy spalić

**w ogniu świecy.**

Spełniono także ten rozkaz. Papier spalił się w obecności uczestników seansu. Zaledwie minęło pięć minut, gdy nagle — niewiadomo skąd — zleciała na stolik nowa kartka papieru. Była to znowu ta sama fotografja, przedstawiająca zamek. Mogła to być kopja tej samej fotografji... Lecz jeden z uczestników seansu pokryjomu nakłuł pierwszą fotografję w trzech miejscach

**szpilką...**

Ku swemu wielkiemu zdumieniu ujrzał, że druga fotografja posiadała trzy nakłucia... Obie fotografje miały na tylnej stronie oryginalną dedykację

**cara Mikołaja II-go,**

skierowaną do jednego z uczestników generała greckiego, którego łączyła długoletnia przyjaźń z carem. Wywarło to na generale tak silne wrażenie, że wybuchnął on płaczem...

Następnie ów głos, przemawiający za pośrednictwem trąbki, począł odpowiadać na pytania, zadawane mu przez pana Paulinę. Obecni z wielkiem zdenerwowaniem słuchali

**straszliwej historji**

zamordowania cara i jego rodziny... Ujawniły się przytem szczegóły dotąd nieznane, padły również liczne nazwiska, które skrupulatnie zostały napisane. Wogóle — tragiczna śmierć rodziny carskiej została oświetlona w sposób zupełnie nowy i wprost — rewelacyjny.

# Doniosłe zmiany w planie gry
## 25-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

Od temperamentów ludzi zależne są ich upodobania. Nigdzie bodaj nie ujawnia się ten fakt w takiej mierze, jak w grze na loterji. Wystarczy pogawędzić na ten interesujący temat w gronie swych znajomych. Ile osób, tyle zdań. Jeden szuka odrazu wielkiej fortuny — sądzi, że wielka wygrana padnie napewno na jego los, jeżeli nie w tem, to w czasie następnego ciągnienia. Szczęście bowiem — jeżeli ma przyjść do niego — znajdzie go nawet w najliczniejszem gronie. Inny znów zadowalnia się mniejszą wygraną, pragnie zato większych szans, a więc większej ilości wygranych. Zaspokoić wszystkich grających, wgl. zamierzających grać na loterji, bez względu na ich upodobania — oto największa troska kierowników loterji.

Urządzeń, któremi my Polacy możemy pochwalić się wobec zagranicy, jest w naszym kraju sporo — wbrew gderaniu wielu niepoprawnych pesymistów. Nie wdając się w drobiazgową ocenę, nawet pesymiści muszą przyznać, że niektóre z tych urządzeń wywołują w szeregach fachowców zagranicznych, niekiedy naszych przyjaciół w cudzysłowie, szczery zachwyt i bywają naśladowane. Do tej kategorji należy również nasza loterja klasowa, — która już przeszło od roku jest wzorem dla loterji niemieckiej, mówiąc nawiasem — jednej z największych w świecie.

O ile już plany poprzednich naszych loterji klasowych posłużyły zagranicy za wzór, o tyle nowowprowadzony plan do 25-ej loterji klasowej jest urzeczywistnieniem marzeń najśmielszych wszystkich graczy loteryjnych. Obowiązujący bowiem od dwuch lat system premjowy, określający pewne ramy, w których los decyduje o wygranej — niezależnie od nienaruszalnej zasady „połowa losów wygrywa“ — został obecnie udoskonalony przez siedmiokrotne powiększenie ilości premij w klasie 5-ej.

Analogicznie ma się sprawa z wygranemi, do których również wprowadzono zmiany na korzyść graczy. Zamiast dwuch wygranych po 250 tys. zł. w 24-ej loterji, nowy plan daje 6 wygranych na takie kwoty, zamiast 3 po 20.000 — 8, zamiast 5 po 15.000—20, zamiast 7 po 10.000 — 30, zamiast 50 po 5.000—81 wygranych, nie licząc 50 premij po 10.000. Nawet w kategorji wygranych po 250 zł. powiększono ilość wygranych o 4.064.

Zwiększyły się również szanse dla graczy w czterech pierwszych klasach przez wprowadzenie do każdej po 40 premij po 1.000 zł. Najkorzystniejszem w tym nowym planie gry jest to, że mimo tak wydatnego powiększenia wygranych nie zmniejszono większych wygranych, pozostawiając również możliwość wygrania 1 miljona złotych.

Według opinji zapalonych graczy loteryjnych nowy plan gry naszej Loterji Klasowej jest najidealniejszym z wszystkich loterji istniejących na naszym globie. Daje on bowiem szanse tym, którzy pragną większej ilości wygranych chociaż na mniejszą sumę, która w obecnych warunkach może zadecydować o zmianie losu całej rodziny — jak również tej kategorji graczy, którzy szukają szczęścia i fortuny od jednego uderzenia.

(o).



## Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia związku podchorążych.** Jutro o godzinie 10.30 w sali strzelca przy ul. Pomorskiej 22, odbędzie się kwartalne zebranie koła podchorążych. Na zebranie to zarząd koła zaprasza panów oficerów.

## Z BĘDZINA.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej, na którem zostanie wybrany członek komisji rewizyjno - wodnej na powiat będziński.

(b) **Wywiadówka w gminazjum żeńskiem.** Jutro w gimnazjum żeńskiem J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie w czasie od godz. 10.30 do 13-ej odbędzie się wywiadówka dla rodziców, którą poprzedzi pogadanka na temat psychologji młodzieży.

(b) **Święto harcerskie w Łagiszy.** Harcerstwo w Łagiszy obchodzić będzie jutro, tj. w niedzielę święto swego patrona, św. Jerzego.

W przeddzień, wieczorem harcerze przystąpią do spowiedzi, a dnia następnego rano do komunji św.

Poza tem program uroczystości zapowiada: mszę św.; zbiórkę na placu szkolnym; powitanie gości przez drużynowego A. Łuszczyka, przemówienie ks. prob. T. Banacha na temat: „Św. Jerzy — patron harcerzy i rycerzy“; pogadankę kier. Fr Raduckiego na temat: „Skauting a wychowanie młodzieży“; przyrzeczenie harcerskie“; deklamacje p. T. Stelmacha i J. Łaszczykówny i innych; śpiewy drużyn harcerskich i innych organizacyj i na zakończenie śpiew „Rota“ — Konopnickiej.

(b) **Zebranie podoficerów rezerwy w Grodźcu.** Jutro o godz. 9-ej w lokalu szkoły nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie członków koła podoficerów rezerwy w Grodźcu.

(b) **Pod adresem władz banku Ludowego.** Otrzymaliśmy list zbiorowy członków banku Ludowego w Będzinie, w którym podpisani skarżą się, że jeszcze w lutym br. przesłali radzie nadzorczej banku kilka wniosków, z prośbą o umieszczenie ich na porządku obrad ogólnego zebrania, tymczasem z niewiadomych przyczyn prośba członków została zignorowana.

Dalej członkowie zapytują, czy w instytucji spółdzielczej koniecznie muszą panować tak familijne stosunki, jak to ma miejsce w banku, gdzie większość pracowników stanowią krewniacy.

Należy przypuszczać, że na ogólnem zebraniu sprawy te dla uniknięcia dalszych nieporozumień zostaną odpowiednio załatwione.

——ogo——

## Z CZELADZI.

(c) **Walne zebranie związku podof. rezerwy w Czeladzi** odbędzie się dnia 5 maja br. w szkole przy ul. Będzińskiej w pierwszym terminie o godz. 9.30 i o godz. 10 rano w drugim terminie.

(c) **Termin płatności składek asekuracyjnych.** Magistrat m. Czeladzi w tych dniach otrzymał nakaz ściągnięcia pierwszej raty składek za ubezpieczenie budowli na rok 1932 w terminie do dnia 1 maja br. O ile właściciele budowli, podlegający przymusowi ubezpieczenia od ognia w przepisanym terminie nie uregulują należnych składek, ulegną karze za zwłokę.

(c) **„Konstytucje Polski“.** W niedzielę o godz. 1 rano, w szkole nr. 1 i 2, odbędzie się zebranie klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Czeladzi, na którem zostanie wygłoszony drugi zkolei referat przez członkinię klubu p. Sł. Sadowską pt.: „Konstytucje Polski“.

——ogo——

## Z DĄBROWY.

(d) **Uroczystość poświęcenia nowego lokalu.** Towarzystwo orkiestry i lutni górniczej pracowników towarzystwa franko - włoskiego w Dąbrowie urządza jutro, tj. w niedzielę poświęcenie i otwarcie nowego lokalu towarzystwa, mieszczącego się na kolonji Ksawera.

(d) **Wywiadówka.** Jutro o godz. 10 i pół w gimnazjum żeńskiem im. E. Zawidzkiej, L. Młodzianowskiej - Dzikowskiej odbędzie się wywiadówka, celem poinformowania rodziców uczenic o postępach w nauce za pierwszy okres drugiego półrocza.

Wywiadówkę poprzedzą referaty: dr. M. Unierzyskiej pt. „Znaczenie opieki lekarskiej w szkole średniej“ i prof. Wł. Chłapowskiego pt. „Rola wychowawcza wycieczek krajoznawczych“.

——ogo——

## Z OLKUSZA.

(ol) **Komendant PW. i WF.** Nowym komendantem PW. i WF. na powiat olkuski, mianowano kapitana Józefa Zwarycza z 11 p. p., który objął już urzędowanie.

(ol) **Nowy oddział Strzelca.** We wsi Chełm, gm. Jangrot, powstał związek strzelecki, do którego zapisało się 28 członków. Instruktorem związku wybrano p. Wł. Jadczyka, zastępcą p. F. Rachwała.

(ol) **Śmiertelny upadek z roweru.** Józef Nowak, mieszkaniec Kuźnicy Błędowskiej, gm. Łosień, pow. będzińskiego, wracając na rowerze do domu, upadł z niego tak fatalnie, że doznał wstrząśnienia mózgu. Przywieziony do szpitala olkuskiego zmarł w dniu wczorajszym.

# Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22. 4.

Dolar, Warsz. 8.90.5
Gdańsk 174.18
Holandja 361.10
Londyn 33.65
Nowy Jork 8.901
Paryż 35.20
Praga 26.36
Szwajcarja 173.25
Tendencja słabsza.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

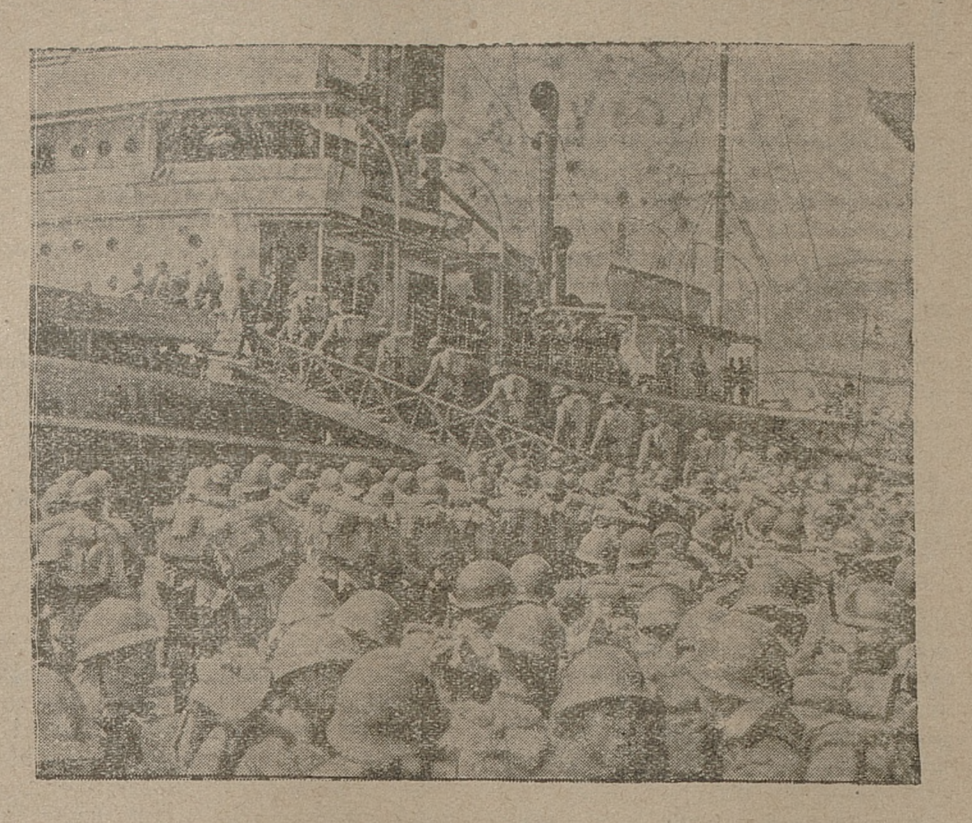
Warszawa, 22. 4.

3 proc. Poż. Budowlana 58.25
4 proc. Poż. Inwest. 90.50
6 proc. Poż. Dolarowa 56.00
4 proc. Poż. Dolarowa 49.00
Bank Polski 79.75 — 80.00
Tendencja utrzymana.



Wydawca: Helena Monsiorska.

## W PRZEDEDNIU KONFLIKTU ROSYJSKO - JAPOŃSKIEGO



Wojna na Dalekim Wschodzie skończona. Mimo tego nowe transporty wojsk płyną na wschód...



# Ogłoszenie.

**Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:**

**Dnia 5 lutego 1932 r.**

B. 556. „Książnica" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Zawierciu, przy ul. Paderewskiego Nr. 2. Spółka ma na celu prowadzenie księgarni i drobnej sprzedaży materjałów piśmiennych. Czynności swe rozpoczęła 11 stycznia 1932 r. — Kapitał zakładowy wynosi zł. 4500.— podzielonych na 45 udziałów po 100 zł każdy, wniesiony do kasy spółki 4100 zł. gotówką i 400 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do Marji Polakowej, która ma prawo zastępować spółkę nieograniczenie, w szczególności rozporządzać jej majątkiem i prowadzić sprawy sądowe, reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, urzędami, osobami i instytucjami, oraz podpisywać pod stemplem firmy weksle, czeki, przekazy, umowy i pełnomocnictwa. Wszelkie inne pisma, korespondencję, nie zawierającą zobowiązań dla spółki, odbiór przesyłek zwyczajnych, poleconych i pieniężnych, towarów, inkasowanie należności za towary i wydawanie pokwitowań, może uskuteczniać każdy ze spólników, tj. Bronisława Zrobkiewiczowa, Jan Krzemień i Marja Polakowa — samodzielnie i niezależnie jeden od drugiego, lub też osoba przez nich do tego upoważniona notarjalnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed P. Kuchtą, not. w Zawierciu. dnia 6 stycznia 1932 r. Rep. 10 — na czas nieograniczony.

B. 557. „Spółka Mączna" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Olkuszu. Spółka ma na celu prowadzenie handlu mąką. zbożem i otrębami. Działalność swą rozpoczęła 1 maja 1929 roku. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych, podzielonych na 100 udziałów po 200 złotych każdy, wniesiony do kasy spółki całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Henocha Gertnera, Altera - Menachema Kochana i Symchy - Szmula Rozenbluma, jako zastępcy: Moszek - Chaim Cukierman i Icek Majtles. Wszelkie zobowiązania, zaciągane przez spółkę, jak: akty notarjalne, wnioski hipoteczne, umowy, weksle, czeki, rewersy itp. winny być podpisywane przez jednego zarządcę i jednego zastępcę. Wszelkie inne czynności w imieniu spółki może dokonywać każdy zarządca lub zastępca. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. K. Golańskim w Olkuszu, dn. 23. IV. 1929 r. Rep. 589 na czas nieograniczony. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktów, zeznanych przed tymże notarjuszem dn. 25. IX. — 13. XII — 1929 r.

B. 558. „Sklep towarów mieszanych „Radjo - Foto - Galanterja" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Olkuszu. Spółka ma na celu prowadzenie w Olkuszu handlu radjosprzętem, art. fotograficznemi i towarami galanteryjnemi. Działalność rozpoczęła 22 stycznia 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 3600.—, podzielonych na 72 udziały po 50 zł. Każdy, wniesiony do kasy spółki 1250 zł. gotówką, a 2350 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich trzech spólników, tj. do Ignacego Szymonka, Weroniki Magierowskiej i Marji Łuczkiewiczówny. Każdy z zarządców lub prokurent ma prawo reprezentować spółkę nazewnątrz i prowadzić sprawy sądowe. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, przekazy, kontrakty, pełnomocnictwa i umowy winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwuch członków zarządu w dowolnym składzie, lub przez jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Wszelkie zaś pokwitowania z odbioru należności, towarów, przesyłek pocztowych i kolejowych oraz korespondencja zwyczajna, nie zawierająca zobowiązań — mogą być podpisywane przez któregokolwiek ze spólników lub prokurenta, również pod stemplem firmy. Udzielono prokury Romanowi Rosiakowi. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed Wacławem Wieleckim. not. w Olkuszu, dnia 22 stycznia 1932 r. Rep. 71 — na czas nieograniczony.

c. d. n.

# HUMOR.

## TRAFIŁ NA FRANTA.

Na komisji poborowej stoją w szeregu rekruci, oczekując w kolejności badania lekarskiego. Do stołu zbliża się pierwszy.

— Co wam jest — ostro zapytuje lekarz wojskowy.

— Mam osłabione serce — skarży się poborowy.

— Ja też mam słabe serce — opryskliwym tonem bagatelizuje doktór.

Podchodzi drugi.

— A wam co?

— Mam chore oczy.

— Też mam chore oczy.

Wreszcie przed komisją staje Koperduft.

— A wam co dolega?

— O, ze mną, panie doktorze, to się panu nie uda — ja jestem warjat...

## GDY KELNER TRACI CIERPLIWOŚĆ.

Gość: Co można dostać u was do jedzenia?

Kelner: Może podać panu ozór?

Gość: Ozór mam własny.

Kelner: A może wątróbkę?

Gość: Wątrobę też mam.

Kelner: Płuca?

Gość: Mam własne.

Kelner: Może jajka?

Gość: Nie gadaj pan głupstw.

Kelner: Cóż tu dać panu takiego, czego pan niema... Hm, tak... O, już mam coś takiego, czego panu brak.

Gość (zły): No, niech wreszcie usłyszę?

Kelner: Mózg...

## INTERESUJĄCA ZNAJOMOŚĆ.

— To pan napisał ten wiersz?

— Tak jest. Podoba się panu?

— Wspaniały, cudny wiersz! Napisał go pan bez niczyjej pomocy?

— Oczywiście....

— Doprawdy? Ach, jakżem szczęśliwy z zawartej znajomości panie Juljuszu Słowacki! Dotychczas byłem święcie przekonany, żeś pan umarł w Paryżu w roku 1849...

## KARJERA.

— Panie! Charaskielewicz, pan Kranz przyjął mnie specjalnie, żebym się u pana upomniał o jego dług...

— Doprawdy? To winszuję panu. Otrzymał pan dożywotnią posadę.

## DOTRZYMUJE SŁOWA.

Młoda wdówka zgodziła chłopca, któryby codziennie oblewał grób zmarłego męża.

— Na cóż to pani? — zapytuje sąsiadka.

— Przyrzekłam mojemu mężowi, że pierwej nie wyjdę powtórnie zamąż, zanim grób jego nie zarośnie trawą...— wyjaśnia wdówka.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4.24.

Redaktor odp.: Józef Oskólski.